

## Stary Sejm kończy pracę, tworzy się nowa koalicja

**Sejm kadencji 2008-2012 wczoraj zakończył swoją pracę roboczo-uroczystym posiedzeniem.**

**Z kolei nowa koalicja rządząca prowadzi intensywne negocjacje o dołączeniu do niej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.**

Przed pożegnaniem się z wyborcami, parlamentarzyści w końcowym głosowaniu uchwalili bowiem postanowienie, na mocy którego zostały anulowane wyniki wyborów w birżańsko-kupiszskim jednomandatowym okręgu wyborczym.

Na odchodne stary Sejm próbował też odebrać Polakom pięć mandatów zdobytych w wielomandatowym okręgu wyborczym.

Posłowie wczoraj od nowa przystąpili też do głosowania nad postanowieniem o zatwierdzeniu ostatecznych wyników wyborów w okręgu wielomandatowym, które odbiera mandaty poselskie trzem posłom z listy Partii Pracy, bo rzekomo zostały one zdobyte z naruszeniem prawa wyborczego. Takie ustalenia znalazły się w sobotnim orzeczeniu Sądu Konstytucyjnego, które zrealizować miało właśnie postanowienie Sejmu. W przeddzień projekt tego postanowienia przepadł w drugim głosowaniu. Socjaldemokraci, których głosów zabrakło do uchwalenia postanowienia podczas wtorkowego głosowania, później oświadczyli, że zostali zmyleni przez prawników.

Obiecali naprawić swój błąd, ponownie wnosząc projekt postanowienia pod obrady Sejmu. Wczoraj spełnili swoją obietnicę, wnosząc pod obrady swój projekt postanowienia. Z jego uchwaleniem nie poszło jednak łatwo, tym razem za sprawą posłów obecnej koalicji rządzącej, która za dwa dni w nowym Sejmie przechodzi do opozycji mniejszościowej. Posłowie z konserwatywnej partii Związku Ojczyzny-Chrześcijańscy Demokraci Litwy nie szczędzili słów krytyki i sarkazmu wobec zwycięskich w wyborach parlamentarnych socjaldemokratów, których lider Algirdas Butkevičius jest wymieniany, jako przyszły premier.

Według konserwatywnego posła Kęstutisa Masiulisa, zachowanie się socjaldemokratów, którzy najpierw głosują przeciwko sejmowemu postanowieniu, a potem wnoszą pod obrady tej samej treści postanowienie, wskazuje na sposób pracy przyszłego rządu i premiera.



Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie  
ustępującego Sejmu Fot. Marian  
Paluszkiewicz

Podczas burzliwej debaty nad postanowieniem o ustaleniu wyników wyborów w wielomandatowym okręgu rykoszetem dostało się też Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL). Jej niestrudzony przeciwnik — lider nacjonalistycznego ugrupowania Związek Narodowców, poseł Gintaras Songaila próbował skreślić z listy nowo wybranych posłów przedstawicieli AWPL. W przekonaniu Songaile, lista tej partii, z której startowali przedstawiciele Aliansu Rosjan i Partii Ludowej, powinna być potraktowana jako lista koalicyjna, a to znaczy, że powinien ją obowiązywać 7-procentowy próg wyborczy ustanowiony dla koalicji.

Akcja Wyborcza zdobyła prawie 6 proc. głosów, co wystarczyło jej, żeby przekroczyć 5-procentowy próg wyborczy dla poszczególnych partii, ponieważ formalnie polska partia tylko udzieliła miejsc na swojej liście przedstawicielom innych ugrupowań. Jednak Songaile nie udało się przekonać Sejm. Za jego propozycję głosowało zaledwie 11 posłów — głównie z grupy posłów niezrzeszonych oraz konserwatystów i liberalnych centrystów.

Liderzy przyszłej koalicji rządzącej od kilku dni prowadzą intensywne negocjacje z kierownictwem AWPL. O tym, że AWPL dołączy do koalicji, ogłosili wczoraj liderzy Partii Socjaldemokratycznej, Partii Pracy, Porządku i Sprawiedliwości.

Z kolei jak powiedział „Kurierowi” Waldemar Tomaszewski: „Jesteśmy coraz bliżej przystąpienia do koalicji”.

We wtorek uzgadniano warunki programowe przystąpienia Akcji Wyborczej do koalicji. Jak poinformował przewodniczący AWPL, zaaprobowane zostały propozycje programowe Akcji Wyborczej dotyczące m. in. przejścia w sektorze ciepłowniczym na biopaliwo, zwiększenia finansowania rozwoju dróg lokalnych, zwiększenia minimalnego wynagrodzenia do 1 200 litów, zakończenia zwrotu ziemi jej prawowitym właścicielom, kontynuacji pracy nad ustawami dotyczącymi mniejszości narodowych.

Wczoraj podczas drugiej tury negocjacji rozmawiano o warunkach pracy AWPL w przyszłym rządzie i Sejmie. Jak dowiedział się „Kurier”, to te rozmowy będą kontynuowane również dzisiaj. Wstępne uzgodnienie przewiduje, że AWPL otrzyma jedną tekę ministerialną oraz dwa stanowiska wiceministrów. Koalicjanci nie podają na razie, który z resortów przypadnie AWPL. Z sugestii lidera Partii Pracy, Wiktora Uspaskicha wynika, że Polacy mogą otrzymać któryś z pięciu resortów wcześniej przyznanych tej partii — czyli rolnictwa, energetyki, kultury, nauki i oświaty czy też pracy i opieki socjalnej.

— Na razie nie mogę powiedzieć, który resort. Pewne jest, że będziemy mieli cztery ministerstwa, ale które — nie wiem — mówił wczoraj Wiktor Uspaskich.

W kuluarach rozmów pojawiła się sugestia, że AWPL może liczyć na resort energetyki. Jednak też wczorajsze oświadczenie Wiktora Uspaskicha, że to on byłby najlepszym ministrem energetyki, dowodzi, że Partia Pracy nie zrezygnuje łatwo z energetycznego resortu. AWPL nie może też liczyć na tekę ministra oświaty i nauki, co jeszcze wcześniej kategorycznie wykluczył Algirdas Butkevičius. Obiektem negocjacji mogą więc być resorty rolnictwa, kultury lub pracy i opieki socjalnej.

